

Manteuffel, Tadeusz

O polski podręcznik historii średniowiecznej

Przegląd Historyczny 32/2, 381-388

1934-1935

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

O POLSKI PODRĘCZNIK HISTORJI ŚREDNIOWIECZNEJ

Mimo, że mija lat 15 od chwili zakończenia wojny i wznowienia normalnej pracy przez nasze uniwersytety, polska nauka historyczna nie zdobyła się dotychczas na opracowanie w języku ojczystym zarysu historii powszechnej, który mógłby być zestawiony z takimiż wydawnictwami na zachodzie i zadośćuczynić codziennej potrzebie licznych rzesz naszej młodzieży akademickiej.

Młodzież ta, od której program studjów uniwersyteckich wymaga najzupełniej zresztą słusznie zdania egzaminów z całokształtu dziejów, zmuszona jest do korzystania z obcych podręczników, co wobec słabej znajomości języków cudzoziemskich niezawsze bywa w praktyce wykonywane. Stąd uciekanie się do rozmaitych paljatywów, bardziej lub mniej szkodliwych, i w konsekwencji przeraźliwie niski poziom wiadomości u wielu absolwentów naszych uniwersytetów.

Obok młodzieży akademickiej brak polskiego podręcznika uniwersyteckiego historii powszechnej odczuwa dotkliwie również i nauczycielstwo szkół średnich, pozbawione możności pogłębiania swej wiedzy zawodowej przy pomocy literatury w języku ojczystym.

W tych warunkach celowość przygotowania takiego wydawnictwa zdaje się nie ulegać wątpliwości, a może wywoływać dyskusję jedynie jego plan i sposób opracowania.

Okres powojenny obfituje w tego rodzaju publikacje; można więc przez ich zbadanie i zestawienie ze sobą dojść do ustalenia listy wymagań, którym polski podręcznik historii powszechnej powinien zadość.

Trudno mi jako niespecjaliście zabierać głos w całokształcie tego zagadnienia, ograniczę się więc do najbardziej znanego mi odcinka t. zn. średniowiecza.

Ostatnie lata przyniosły w tej dziedzinie, zwłaszcza w literaturze historycznej francuskiej i niemieckiej, szereg publikacyj, bądź zbiorowych bądź też opracowanych całkowicie przez poszczególnych uczonych. Publikacje te dają nam szeroką skalę porównawczą i pozwalają ocenić słuszność zastosowanych przy ich opracowaniu metod.

Jeśli zaczniemy od wydawnictw francuskich na plan pierwszy, pomijając kolekcję Berr'a o zupełnie specyficznym charakterze, wysunie się duże wydawnictwo p. t. „Peuples et civilisations”, pozostające pod redakcją Ludwika Halphen'a i Filipa Sagnac'a. Publikacja ta średniowieczu poświęca cztery tomy w 8-ce, a mianowicie „Les Barbares des grandes invasions aux conquêtes turques du XI-e siècle” (I wyd. — 1925, II wyd. — 1930) i „L'essor de l'Europe: XI-e — XIII-e siècles” (1932) w opracowaniu L. Halphen'a oraz „La désagregation du monde médiéval, 1285—1453” (1931) i „L'annonce des temps nouveaux, 1453—1492” (1931) w opracowaniu zbiorowym Henryka Pirenne'a, Edwarda Perroy, Augustyna Renaudet, Marcellego Handelsmana i Ludwika Halphen'a.

Redakcja uznała za konieczne zsynchronizowanie dziejów powszechnych, t. zn. w miarę możliwości starała się dać w obrębie poszczególnych okresów chronologicznych możliwie wszechstronny obraz dziejów powszechnych, wykazując wzajemne oddziaływanie na siebie wypadków, mających miejsce nie tylko w poszczególnych krajach europejskich, ale tak samo na dalekim wschodzie. Dzieje narodów azjatyckich i ich oddziaływanie na losy Europy zostały potraktowane zwłaszcza w tomach opracowanych przez Halphen'a bardzo wyczerpująco. Oczywiście kośćcem konstrukcji wydawnictwa jest historia polityczna, ale znajdujemy tam, mimo to rozdziały poświęcone dziejom ustrojowo-gospodarczym oraz kulturze i prądom umysłowym. Rozdziały te, co należy podkreślić jako dużą zasługę redakcji, nie tworzą, jak to bywa najczęściej, oddzielnych niezwiązanych z całością części, lecz łączą się logicznie i uzupełniają rozdziały, poświęcone historii politycznej. Wydawnictwo jest zaopatrzone w bibliografię najważniejszych opracowań, pomija natomiast zupełnie źródła. Bibliografia jest podawana w odnośnikach do poszczególnych paragrafów, na jakie redakcja podzieliła rozdziały swego wydawnictwa.

Oczywiście publikacja ta ma również i swoje wady. Szeroki jej zakres sprawia, że mimo dość dużych rozmiarów autorzy nie byli w stanie potraktować wielu zagadnień wyczerpująco, a nad niektórymi przeszli prawie że zupełnie do porządku dziennego. Przy stosunkowo obszernem potraktowaniu spraw azjatyckich razi powierzchowne ujęcie spraw wschodnio i północno-europejskich. Konieczność streszczenia się ze strony autorów doprowadza niekiedy do tak wielkich skrótów,

że czytelnik, który skądinąd nie zna bliżej danego zagadnienia, niewiele napewno zyska po przeczytaniu odpowiednich paragrafów. Za dużą niedogodność należy poczytać również brak oddzielnych list panujących oraz większej liczby tablic genealogicznych. Dobrze opracowany skorowidz nie może ich zastąpić. Szkoda też, że próba wprowadzenia materiału kartograficznego, zastosowana (może niezbyt udanie) w tomie „Les Barbares...”, nie była kontynuowana w tomach następnych.

Drugą publikacją tego rodzaju jest „Histoire Générale”, wychodząca pod redakcją Gustawa Głotz'a. Na średniowiecze przeznaczona ona dziesięć tomów, z których 3 już ukazały się w druku i pozwalają wyrobić sobie sąd o całej kolekcji. Redakcja nie usiłuje utrzymać synchronizmu w przedstawieniu dziejów powszechnych, lecz przewiduje rozbieżność swego wydawnictwa na szereg prac o zakresie ograniczonym terytorjalnie, któreby niezależnie od siebie omówiły te same okresy chronologiczne w różnych krajach. Tak więc do roku 1125 cała Europa zachodnia i środkowa jest traktowana jako jedna całość, a wschód (bizantyński) oddzielnie. Od 1125 następuje wyodrębnienie Niemiec i Włoch od reszty Europy Zachodniej, od roku zaś 1204 wschód europejski zostaje połączony z północą. Wreszcie jako dwa zupełnie samodzielne voluminy jest potraktowana cywilizacja zachodnio-europejska od XII do końca XV wieku oraz dzieje Indyj i Azji.

Jak widać z powyższego kolekcja ta budową swoją poniekąd przypomina wydawnictwo Henryka Berr'a „La synthèse historique”.

Ukazały się dotychczas trzy tomy. Pierwszy p. t. „Les destinées de l'Europe en Occident de 395 à 888” (pierwszy zeszyt wyszedł w 1928) opracowany przez Ferdynanda Lot'a, Krystjana Pfister'a i Franciszka L. Ganshof'a nie został jeszcze całkowicie zakończony, brak bowiem dotychczas czwartego zeszytu, obejmującego okres 814—888. Tom rozpoczyna szczegółowo opracowana bibliografia ogólna, przekraczająca o wiele jego ramy chronologiczne i treściowe. W przeciwieństwie do publikacji Halphen'a omawiane zagadnienia są ujęte w sposób szczegółowy i wyczerpujący, tak, że pozwalają nawet średnio orjentującemu się w okresie czytelnikowi dać pojęcie o istotnym przebiegu wypadków i ich związku między sobą. Tom ten będący rozszerzeniem interesującej książki Lot'a p. t. „La fin du monde antique”, drukowanej w kolekcji Berr'a, zwraca naprawdę uwagę oryginalnym i ciekawym ujęciem. Należy dodać, że zawiera on nie tylko historję polityczną, ale również dzieje gospodarcze, społeczne i kulturalne tego okresu.

Następny kolejno tom p. t. „L'Europe occidentale de 888 à 1125” (wydany w 1930), został opracowany całkowicie przez Augustyna Fliche'a. Zasadniczy plan został utrzymany ten sam, sam jednak cha-

rakter okresu wpłynął na to, że główny nacisk został przez autora położony na sprawy kościelne, reformę duchowieństwa, wreszcie rywalizację Papiestwa z Cesarstwem. Ponieważ Fliche jest autorem obszernej monografji o Grzegorzu VII, ta zwłaszcza strona wspomnianego tomu dobrze jest opracowana. Ostatnim z obecnie wydanych jest tom VIII p. t. „La civilisation occidentale du XII-e siècle à la fin du XV-e“ (wydany w 1933), opracowany przez Henryka Pirenne'a, Gustawa Cohen'a i Henryka Focillon'a. Dotyczy on dziejów społeczno-gospodarczych, kultury umysłowej i sztuki. Podobnie jak i tomy poprzednie ma tę wielką zaletę, że był pisany przez uczonych, mających za sobą szereg prac monograficznych w tej dziedzinie. Taki np. rozdział poświęcony dziejom społeczno-gospodarczym Pirenne'a jest ciekawy również i z tego względu, że autor daje w nim syntezę swoich dotychczasowych poglądów, rozproszonych niejednokrotnie w drobnych artykułach i dyskusjach zjazdowych. Nasuwać może pewne wątpliwości rozdział o sztuce. Mam wrażenie, że podobnie szczegółowe omawianie tego zagadnienia w publikacji czysto historycznej nie jest ani celowe, ani też wskazane. Rozdział ten mimo swojej gruntowności nie zastąpi prac specjalnych z dziedziny historji sztuki, a posiada z punktu pedagogicznego ten zasadniczy minus, że jest pozbawiony całkowicie materiału ilustracyjnego. Bez szkody dla wydawnictwa możnaby go znacznie skrócić, a położyć natomiast większy nacisk na związek pewnych rodzajów sztuki z przejawami życia społeczno-gospodarczego, a nawet i politycznego.

Ale są to zarzuty drobne. Najważniejszym pozostanie w dalszym ciągu rozbitcie dziejów powszechnych na odcinki terytorjalne.

Inny jeszcze typ przedstawia wydawnictwo E. Cavaignac'a p. t. „Histoire du Monde“. Olbrzymi jego zakres z konieczności odbija się na treści, ujętej przez autorów poszczególnych tomów w sposób bardzo zarysowy. Z tomów średniowiecznych był mi dotychczas dostępny duży tom p. t. „La chrétienté médiévale, 395—1254“ (wydany w 1929), opracowany przez Augustyna Fliche'a. Jest to próba syntezy tego okresu, ujęta jednakże pod kątem widzenia historji politycznej ze szczególnem podkreśleniem stosunków z Papiestwem. Natomiast pominięto w nim najzupełniej zagadnienia ustrojowo-społeczne, co na całości odbija się ujemnie. Ani biblijografji, ani też odnośników tom ten nie zawiera.

Wreszcie najnowszem wydawnictwem francuskim jest kolekcja „Clio“, w której oba tomy, poświęcone średniowieczu p. t. „Le monde féodal“ i „L'élaboration du monde moderne“ (wydane w 1934) zostały opracowane przez Józefa Calmette'a. W zestawieniu z omawianiami wyżej będzie to kolekcja najbardziej zwięzłe ujęta. Tomiki w 16-ce

po 500 stron. Mimo to autor podaje biblijografię zarówno ogólną na wstępie, jak też i szczegółową przy poszczególnych rozdziałach. Skraca to jeszcze bardziej objętość tomów i zmusza autora do zarysowego traktowania poruszanych zagadnień. Ale bodaj że największym minusem jest całkowite oddzielenie historji politycznej od ustrojowo-społecznej i kościelnej oraz traktowanie tych zagadnień w zupełnie niezależnych rozdziałach, niepowiązanych z rozdziałami politycznymi. Oczywiście, że zarzut zwięzłości postawiony wyżej publikacji Halphen'a, w stosunku do tomików Calmette'a trzebaby było jeszcze bardziej spotęgować.

Publikacje niemieckie, które pragnę zestawić z wyżej omawianymi francuskimi mają przeważnie i inny zakres i inny charakter.

Rozpocznę od ciekawego wydawnictwa p. t. „Bärs Handbuch der Geschichte“, które w latach 1918—1931 ukazało się w drugim wydaniu (pierwsze w 1905 i n.). Przeznaczone dla nauczycieli historji jako lektura domowa wydawnictwo to podaje zestawienie wyników najnowszych badań monograficznych, najważniejszą literaturę przedmiotu (opracowania), wreszcie ważne z punktu widzenia dydaktyki szkolnej wykazy wartościowszych powieści historycznych, dotyczących omawianego okresu. Średniowieczu poświęca wydawnictwo to pięć tomów, a mianowicie „Die deutsche Urzeit“ (wydane w 1918) w opracowaniu Adolfa Bär'a i Ernesta Wahle, „Völkerwanderung und Frankenreich“ (wydane w 1921) i „Ottonen und Salier“ (wydane w 1923) w opracowaniu Adolfa Bär'a, „Ausgang des Mittelalters“ (wydane w 1930) w opracowaniu Ottona Heinze i Ottona Meyer'a oraz „Der Uebergang zur Neuzeit“ (wydane w 1931) w opracowaniu Ottona Heinze. Dzieje powszechne są tu przedstawione pod kątem widzenia Niemiec, stąd wielkie zagadnienia niemające bezpośredniego z nimi związku uległy zupełnemu pominięciu. Publikacja nie jest pozbawiona tendencyjności w stosunku do sąsiadów Niemiec, ale zarzut ten da się postawić zresztą niejednej napozór bardzo sumiennej pracy.

Raz jeszcze pragnę stwierdzić, że publikacja omawiana nie posiada jakichś wysokich ambicij naukowych, ale jest bardzo solidnie opracowaną kompilacją, która zapoznaje czytelnika z rezultatami najnowszych badań i pozostawia mu jasny obraz omawianych zagadnień politycznych, ustrojowo-gospodarczych i kulturalnych. Może ona oddać dużą pomoc nie tylko nauczycielowi szkoły średniej, ale i studentowi szkoły wyższej.

Przeznaczone dla tej samej kategorii czytelników, ale opracowane zupełnie pod innym kątem widzenia jest wydawnictwo redagowane przez Oskara Kende p. t. „Handbuch für den Geschichtslehrer“. Podczas, gdy publikacja Bär'a jest opracowana w większości swojej przez

pedagogów, mających bezpośredni związek ze szkolnictwem średnim, Kende autorstwo poszczególnych tomów swego wydawnictwa złożył w ręce najczęściej profesorów szkół akademickich. Średniowieczu poświęcił dwa tomy: „Mittelalter bis zur Mitte des dreizehnten Jahrhunderts“ (ukazał się w 1929) w opracowaniu Fedora Schneider'a oraz „Das spätere Mittelalter von der Mitte des XIII. bis zur Mitte des XV. Jahrhunderts“ (ukazał się w 1932) w opracowaniu Bernharda Schmeidler'a. I tu jak u Bär'a dzieje powszechnie zostały ujęte przez pryzmat dziejów niemieckich, co w tomie Schneider'a doprowadziło wprost do ograniczenia zakresu książki do historii Niemiec i krajów pozostających z niemi w bezpośrednim kontakcie. W przeciwieństwie do Bär'a historia polityczna w publikacji Kende'go dominuje. Zresztą redakcja nie potrafiła ujednostajnić pod tym względem wydawnictwa, bo podczas gdy tom Schneider'a ogranicza się wyłącznie do dziejów politycznych, w tomie opracowanym przez Schmeidler'a mamy rozdziały poświęcone przeobrażeniom kulturalnym a nawet i ustrojowym. Przy tych brakach posiada jednakże wydawnictwo inne zalety. A więc przede wszystkim biblijografia, bardzo staranna i wyczerpująca, podzielona na działy źródeł i opracowań, związana z każdym rozdziałem. Dalej umiejętny wykład, polegający na podziale tekstu na dwie części. Część zasadnicza, syntetyczna jest drukowana garmondem. Zagadnienia poboczne, czy analityczne, są drukowane w charakterze wstawek *petitem*. W ten sposób autorzy uniknęli z jednej strony przeciążania wykładu syntetycznego szczegółami drugorzędnymi, z drugiej jednakże zapobiegli pominięciu tych szczegółów, które mogą zainteresować niejednego czytelnika, a czasami być wprost niezbędne dla zrozumienia wniosków ogólnych autora. Doskonałą pomocą są załączone na końcu poszczególnych tomów tablice genealogiczne i wykazy panujących oraz większych domów książęcych niemieckich.

Wreszcie jako wydawnictwo o innym przeznaczeniu, lecz o charakterze nieco zbliżonym do serji Kende'go należy wymienić dwie prace Aleksandra Cartellieri p. t. „Weltgeschichte als Machtgeschichte, 382—911 Die Zeit der Reichsgründungen“ (wydane w 1927) i „Die Weltstellung des Deutschen Reiches 911—1047“ (wydane w 1932). Oba te dzieła pisane w sposób suchy i zwięzły zawierają ogromny materiał informacyjny, niestety wyłącznie dotyczący dziejów politycznych. Na wstępie do obu prac autor podaje obszerną literaturę przedmiotu, ograniczając ją jednakże do opracowań. Skorowidz alfabetyczny i nieliczne tablice genealogiczne znajdują się na końcu każdego tomu.

Zebrany wyżej materiał porównawczy pozwoli nam postawić

pewne wymagania, jakim odpowiadać winien polski podręcznik historji powszechnej.

A więc przedewszystkiem jego zakres. Mniemam, że ze względu zarówno na potrzeby naszych uniwersytetów, jak i nauczycielstwa szkół średnich byłoby wskazane ograniczenie zakresu tego podręcznika, jeśli chodzi o średniowiecze, do dziejów Europy i państw sukcesyjnych Imperjum Rzymskiego. Dzieje ludów azjatyckich winny być uwzględnione jedynie o tyle, o ile jest to konieczne do zrozumienia wypadków europejskich i nadśródziemnomorskich. A więc dzieje Persji podałbym tylko w tym zakresie, jaki jest konieczny do zrozumienia stosunków bizantyńskich, Turków i Mongołów — o ile to jest konieczne dla zrozumienia dziejów wschodnioeuropejskich. Inaczej t. zn. szerzej potraktowałby jedynie Arabów zarówno ze względu na ich ogromną rolę polityczną, jak i kulturalną. Pomiąłbym natomiast zupełnie dzieje dalekiego wschodu azjatyckiego i Indyj, jako mające względnie niewielki związek z dziejami europejskimi. Natomiast w porównaniu z analogicznymi wydawnictwami zachodnimi uwzględniłbym nieco szerzej stosunki wschodnioeuropejskie, poczynając od przegrupowań koczowników na ziemiach południoworosyjskich w okresie wędrówek ludów.

Mniemam, że należałoby poza tem dążyć do utrzymania synchronizmu w wykładzie, przytem, o ile byłoby to możliwe, należałoby unikać przedstawiania oddzielnego dziejów poszczególnych krajów, lecz dążyć do zreferowania stosunków międzynarodowych z podkreśleniem wzajemnych zależności.

W tem przedstawieniu dziejów historja polityczna byłaby oczywiście kośćcem wykładu, ale musiałaby być traktowana na możliwie szerokiem tle ustrojowo-gospodarczem i kulturalnem. Przytem w sprawach kulturalnych należałoby odpowiednie miejsce zarezerwować dla życia religijnego. Podobnie jak nie wskazanem byłoby wyodrębnianie całkowite dziejów poszczególnych krajów, tak również unikaćby należało za wszelką cenę zupełnego wyodrębniania rozdziałów ustrojowo-gospodarczych i kulturalnych od dziejów politycznych. Powinny być one ujęte tak, aby związek między temi zagadnieniami a zjawiskami politycznymi stawał się dla czytelnika widoczny.

Wreszcie sprawa najtrudniejsza: objętość takiego podręcznika. Ze względu na swe przeznaczenie nie może on być zbyt obszerny, jeśli zaś ma spełniać swoją rolę musi być odpowiednio szczegółowy. A więc dwa przeciwstawienia, których pogodzić ze sobą nie będzie łatwo. Sądzę, że jedynem wyjściem byłoby zastosowanie metody, którą obserwowaliśmy w podręcznikach O. Kende'go. Należałoby tekst wykładu podzielić na dwie części: z jednej strony ogólny wykład syntetyczny,

z drugiej szczegółowe wyjaśnienia, konieczne dla zrozumienia myśli przewodniej. W ten sposób zyskałoby się na przejrzystości wykładu ogólnego, który wolny od wszelkich spraw pobocznych dawałby nam ostro zarysowany obraz wypadków. Z drugiej zaś strony zostałyby zachowane jednak te wszystkie fakty pozornie drugorzędne, których pominięcie lub zbyt powierzchowne traktowanie odbija się tak bardzo ujemnie na jasności i zrozumiałości syntetycznego wykładu.

Jako dalsze dezyderaty należałoby wymienić konieczność podania dostatecznej liczby tablic genealogicznych, list panujących, wreszcie, rzecz bodaj że najważniejsza, zaopatrzenie podręcznika w swoje własne mapki. Lekceważenie materiału kartograficznego przez wszystkie dotychczasowe wydawnictwa tego typu jest zupełnie niezrozumiałe. Mapa musi być koniecznym elementem przy każdym wykładzie. Aby zaś mogła ona naprawdę spełniać swoje zadania, musi to być mapa uwzględniająca wszystkie elementy geograficzne, a więc zarówno hydrometrię jak i hypsometrię.

Tak wyobrażałbym sobie te wymogi, jakim winien czynić zadość polski podręcznik uniwersytecki średniowiecza powszechnego.
